



**RYBA LOLA W  
NAJDZIWNIEJSZYM NA  
ŚWIECIE KAPELUSZU**



Za siedmioma morskimi głębinami, daleko od niespokojnych mórz i oceanów położone było jezioro, które nazywało się „Lazurowa Woda”. Piękna barwa jeziora i kolor dna, które przypominało rozsypane złoto, było znane w całym wodnym świecie. Morskie zwierzęta marzyły, aby zobaczyć tak niezwykle miejsce.

Jedną z mieszkańek tego cudownego miejsca była niewielka rybka Lola, która miała łuski w kolorze perłowym, rzęsy długie jak firanki oraz doczepiany do ogona połyskujący pięknie szafir. Na głowie zawsze nosiła swój ulubiony, fantastyczny kapelusz. Oryginalne nakrycie głowy ryby Loli kształtem przypominało włoski orzech. Wokół kapelusza rybka przywiązała fioletową opaskę z bawełny. Rondo kapelusza wykonane było z wodorostów i wyglądało jak morska fala, nonszalancko zastaniająca oczy ryby Loli. Ukochane nakrycie głowy Lola przystroiła sztuczną, granatową ośmiornicą, a na samym czubku kapelusza wbiła małą flagę piracką. Tak zaprojektowany kapelusz ubierała wychodząc na krótkie i długie spacery po „Lazurowej Wodzie”.

Pewnego dnia ryba Lola wybrała się na spacer po lazurowych głębinach z nadzieją spotkania przyjaznej duszy. Nieopodal zatopionego statku zwanego „Czarną Perłą” zauważyła ławicę szprotek.



Na widok małej rybki wszystkie zaczęły szeptać, śmiać się i pokazywać płetwami na jej charakterystyczny kapelusz. Mała rybka usłyszała bardzo nieprzyjemną rozmowę, która niestety dotyczyła jej samej:

-Patrzcie, jaki ona ma śmieszny kapelusz? Ta ryba jest chyba szalona!- krzyknęła jedna ze szprotek.

- Nie dość, że wygląda dziwnie, to zakłada na głowę coś, co jest kompletnie za duże. Co za bezguście z tej ryby- dodała druga szprotka.

-Po co rybie kapelusz? Ona nie pasuje do mieszkańców „Lazurowej Wody”. Tu nikt nie nosi śmiesznych i niepotrzebnych nakryć głowy. Przegońmy tę okropną rybę z tego miejsca, nie chcemy mieć tu dziwadeł!- wykrzykiwała największa ze szprotek.

-Ucieknie przed nami jak spłoszony konik morski, a my zostaniemy gwiazdami na przyjęciu u kraba Mateusza. Będziemy miały, co opowiadać w towarzystwie! Kto wie, może nawet gościnne pingwiny zapraszają nas na coroczny Koncert Jeziornego Rocka- pomyślała najstarsza szprotka z ławicy i po chwili dodała:

-Kochane siostry!!! Ruszamy za rybą w dziwnym kapeluszu, przegońmy ją, nie potrzebujemy tutaj dziwolągów. Pokażmy jej, gdzie raki zimują!

Po chwili cała ławica szprotek z impetem ruszyła w pogoń za małą rybką.



Lola w porę zorientowała się, że nie jest tu mile widziana i szybko popłynęła skrótem do swojego domku. Cała zdyszana wpadła do przedpokoju i zaryglowała drzwi. Płetwy drżały jej ze strachu, a serce chciało wyskoczyć z piersi pokrytych perłowymi łuskami. Lola odczuwała silny smutek, połączony z odrobiną złości, ponieważ została źle potraktowana przez napotkane szprotki. Rybka bezradnie uderzała płetwami o ścianę, aż rozerwała tapetę. Płakała tak mocno, że swoimi łzami podwyższyła poziom jeziora. Okropnie się czuła i martwiła o to, że łzy jej smutku zamienią jezioro w rzekę.

Oryginalna mieszkanka „Lazurowej Wody” czuła się niesprawiedliwie potraktowana, ponieważ uważała, że każdy mieszkaniec podwodnych głębin ma prawo decydować o tym w co ma się ubrać. Poza tym Lola oczekiwała od innych ryb, że docenią jej oryginalny pomysł i kreatywność. Postanowiła, że nie będzie zdejmować kapelusza, aby przypodobać się innym. Wyruszy na poszukiwanie przyjaciół, którzy nie będą oceniać jej wyglądu, a zaakceptują ją w całości taką jaka jest.

Następnego dnia założyła czarne okulary, finezyjny kapelusz i wyruszyła w drogę, aby spotkać przyjazne wodne stworzenia. W pobliżu skał, które były zamieszkane przez wąsate sumy, spotkała starego wieloryba.

- Co tu robisz wielorybie? Czy takie wielkie ssaki wodne nie lubią słonych wód?- zapytała Lola, nie kryjąc zdziwienia.
- Moja droga, w XXI erze wodnych głębin każdy ma prawo zamieszkiwać tam, gdzie mu się podoba- odrzekł wieloryb.
- Właśnie wracam z ciepłej kąpieli z gorących źródeł w pobliżu Skał Wąsatych Sumów.



Pomimo, że jestem wielkim zwierzęciem nie lubię rozległych przestrzeni. A woda na dnie oceanu jest dla mnie zwyczajnie za zimna. Na samą myśl o niej dostaję dreszczy. Najlepiej czuję się w niewielkich akwenach wodnych takich jak „Lazurowa Woda”.

-Szczęściarz z ciebie- powiedziała rybka Lola i przetarła płetwą łzę.-Chwileczkę...- wtrącił pośpieszenie wieloryb.

- Dlaczego jesteś

smutna? Masz

opuchnięte od płaczu

oczy.. Czy coś się stało?



-Troszkę Ci zazdroszczę, że czujesz się tak dobrze w tym miejscu. Przez mój kapelusz, niektóre ryby mnie nie lubią. Śmieją się ze mnie, wytykają płetwami i krzyczą: Kto to widział, żeby ryba nosiła kapelusz?!- odpowiedziała łamiącym głosem rybka Lola.

-Mała rybko! To bardzo przykre co cię spotkało - odparł wieloryb. - W tej sytuacji masz trzy wyjścia. Możesz przestać nosić kapelusz i wszyscy Cię polubią. Możesz nosić kapelusz i nie przejmować się opinią innych ryb, ale wtedy pozostaniesz samotną. Możesz też wyruszyć w podróż do Królestwa Kapeluszy, w którym rządzi Orka Okularnica, ta zapewniam Cię, kocha kapelusze, podobnie jak wszyscy jej poddani.

Serce rybki Loli zabiło mocniej. Nigdy nie słyszała o miejscu, w którym wszyscy mieszkańcy podwodnej krainy noszą kapelusze. - Wspaniale byłoby zwiedzić takie miejsce- wykrzyknęła radośnie Lola. -Może znajdę tam prawdziwych przyjaciół! Powiedz mi proszę, kochany wielorybie, jak mogę tam dotrzeć?





Wieloryb chętnie podwiózł na grzbiecie swoją nową przyjaciółkę do tajemniczej morskiej Krainy Kapeluszy. Mieszkańcy okazali się bardzo gościnni i docenili ciekawy model kapelusza Loli. Wkrótce pomysłowa Lola została nadworną stylistką kapeluszy dla samej orki Okularnicy. Rybka znalazła tu wielu życzliwych i przychylnych jej gustom przyjaciół, którzy docenili jej bogate wnętrze, oryginalny styl i poczucie humoru. Wielu mieszkańców Królestwa Kapeluszy do dzisiaj nosi na głowie nakrycie z motywem pirackiej flagi i granatowej ośmiorniczki.





